

Sztuka celebrowania liturgii

Ars celebrandi w liturgii to sztuka celebrowania spotkania z Chrystusem w świętych obrzędach, to sztuka świętowania przez zgromadzenie wiernych Pamiątki Pana. Sprawowanie liturgii nie ogranicza się do samego celebrowania, ale dotyczy wszystkich uczestników liturgicznego zgromadzenia¹. Wszyscy ochrzczeni uczestniczą we wspólnym kapłaństwie, które jest kapłaństwem Chrystusa² i dlatego powinni być zaangażowani i włączeni w akcję liturgicznej celebracji³. Termin „sztuka” w łączności z celebracją liturgiczną rozwinął się przede wszystkim w okresie posoborowym, a zwłaszcza w ostatnim dwudziestolecu⁴. Nie można jednak twierdzić, że troska o *ars celebrandi* w liturgii pojawiła się dopiero w drugiej połowie XX wieku, bowiem Kościół zawsze troszczył się o to, by liturgia była sprawowana wedle określonych norm, w sposób pobożny i piękny.

1. Troska o piękno liturgii w okresie rozwoju Ruchu liturgicznego

W 1903 r. papież Pius X opublikował Motu proprio *Tra le sollecitudini*, w którym skupił się przede wszystkim na temacie śpiewu i muzyki kościelnej. Już na początku tego dokumentu papież notuje: „Bez wątpienia, że jedną z ważnych trosk urzędu pasterskiego (...) stanowi zadanie utrzymania i podniesienia uroku Domu Bożego, w którym odbywają się wzniosłe tajemnice religijne i w którym gromadzi się lud wierny, by dostąpić łask sakramentalnych, uczestniczyć w świętej ofierze ołtarza, uczcić Przenajświętszy Sakrament Ciała Pańskiego i połączyć się we wspólnej modlitwie zanoszonej przez Kościół wśród wzniosłych

¹ B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych*, Kraków 2010, s. 65.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1141, s. 281-282.

³ R. Pierskała, *Ars celebrandi w odnowionej liturgii*, w: tenże, R. Pośpiech (red.), *Kultura i sztuka w służbie Eucharystii*, Opole 1997, s. 94.

⁴ A.M. Ranjith, *Towards an Ars Celebrandi in Liturgy*, „Notitiae” 46 (2009), nr 1-2, s. 40.

czynności liturgicznych”⁵. Papież zwraca uwagę na piękno i wspaniałość świątyni, na wzorowy porządek ceremonii, powagę i pobożność w ich sprawowaniu⁶.

Na początku XX wieku coraz bardziej żywotnym stawał się Ruch liturgiczny, którego jedną z wielkich postaci był, uwrażliwiony na piękno liturgii, mnich benedyktyński – Lambert Beauduin. Gdy jako młody kapłan diecezjalny wstąpił do nowicjatu benedyktynów w opactwie Mont César w Lowanium, zachwycił się bogactwem i pięknem sprawowanej tam liturgii i powiedział: „Jaka szkoda, że ta pobożność pozostaje przywilejem elity; my jesteśmy arystokratami liturgii. Trzeba koniecznie sprawić, aby karmieni nią byli wszyscy, także najprostszy lud. Dlatego powinniśmy zdemokratyzować liturgię”⁷. Kilka lat później zaczyna szerzyć rewolucyjne, jak na owe czasy poglądy, proponując rozdawanie Komunii wiernym podczas Mszy św., zniesienie dublowania czytań i śpiewów przez celebransa, zniesienie ostatniej Ewangelii, usunięcie z ołtarza tabernakulum, ustawienie ołtarza twarzą do ludu, zreformowanie Wigilii Paschalnej, reformę lekcjonarza i brewiarza, głoszenie homilii, skrócenie postu eucharystycznego, wprowadzenie Mszy wieczornej⁸. Domagał się wręcz, by uczynić wszystko, „aby nasi wierni żyli liturgią”⁹. I jak wiemy, te propozycje kilkadziesiąt lat później zostały przyjęte przez Kościół.

Inny przedstawiciel Ruchu liturgicznego, Romano Guardini, pisał w 1918 r., że liturgia przedstawia się często jako coś w rodzaju aktorstwa i teatru¹⁰. Ale „artysta pragnie jedynie wyrazić swoją istotę i tęsknotę oraz nadać zewnętrzny kształt wewnętrznej prawdzie”. Natomiast w liturgii dokonuje się coś więcej. „Daje ona człowiekowi możliwość i okazję, by kierowany przez łaskę zrealizował najbardziej osobisty sens swego istnienia, by stał się w pełni takim, jakim powinien i może być, zgodnie z Bożym przeznaczeniem”¹¹. W odniesieniu do konkretnych przepisów liturgicznych Guardini zauważa, że zrozumieć je może tylko ten, kto jest zdolny do poważnego traktowania sztuki¹². Liturgia jest sztuką wyrosłą z życia, a jej środki wyrazu są bardzo bogate. Wyraża ona piękno będące radosnym blaskiem, który ujawnia się wówczas, gdy dokonuje się objawienie ukrytej prawdy¹³.

⁵ Pius X, *Motu proprio Tra le sollecitudini*, Watykan 1903, AAS 36 (1903), s. 329-339; tekst polski zob. *Motu proprio O muzyce i śpiewie kościelnym*, Warszawa 2002, s. 5.

⁶ Tamże, s. 5-6.

⁷ J. Lamberts, „*Ars celebrandi*” or the Art to celebrate the Liturgy, w: tenże (red.), „*Ars celebrandi*”. *The Art to Celebrate the Liturgy. L’Art de célébrer la liturgie. Textes et études liturgiques*, Studies in liturgy XVII, Leuven 2002, s. 7.

⁸ Por. L. Beauduin, *Modlitwa Kościoła*, tłum. S. Koperek, Kraków 1987, s. 19-21.

⁹ A.G. Martimort, *Dom L. Beauduin et le Centre de Pastorale Liturgique*, „La Maison-Dieu” 62 (1960), s. 12.

¹⁰ Por. R. Guardini, *O duchu liturgii*, tłum. M. Wolicki, Kraków 1996, s. 100.

¹¹ Tamże, s. 109.

¹² Tamże, s. 110.

¹³ Tamże, s. 118.

Joseph Andreas Jungmann w 1939 r. podkreślał, że w liturgii istnieje zapotrzebowanie na piękno i powinna ona być piękna, bo piękno należy do jej natury i wypływa z jej istoty¹⁴. Liturgia powinna być przeniknięta duchem czci, ufności, zgody, miłości oraz ma być wspólnotowa i uporządkowana¹⁵.

Pius XII w encyklice *Mediator Dei* pochwała zapał wielu uczonych do nauk liturgicznych, dzięki czemu „wzniosłe ceremonie Ołtarza i Mszy św. doznały lepszego poznania, zrozumienia i docenienia”. Równocześnie papież boleje nad tym, że w niektórych krajach znajomość i ukochanie liturgii są niekiedy nikłe albo prawie żadne, a także nad tym, że niektórzy skłaniają się zbyt do nowości i zbaczają z drogi zdrowej nauki i rozwagi¹⁶. Nalega też na posłuszeństwo liturgicznym przepisom i przypomina, że w liturgii należy troszczyć się o świętość, właściwe obrazy i formy, którym służy prawdziwa i doskonała sztuka i o powszechność, która ujawnia katolicką jedność Kościoła¹⁷.

2. Reforma soborowa i posoborowe wstrząsy

W soborowej konstytucji o liturgii świętej osobne rozdziały poświęcono muzyce sakralnej i sztuce kościelnej. Wskazano, że muzyka stanowi skarbiec nieocenionej wartości, a śpiew kościelny jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii. „Muzyka kościelna będzie tym wznioślejsza, im ściślej zespoli się z czynnością liturgiczną” (KL 112). Śpiew sprawia, że czynność liturgiczna przybiera godniejszą postać (por. KL 113). W temacie sztuki kościelnej podkreślono, że ze swej natury jest ona nastawiona na nieskończone piękno Boże i może skutecznie zwracać ku Bogu ludzkie serca. Przedmioty należące do kultu, jako znaki i symbole rzeczywistości nadziemskiej, mają być godne, ozdobne i piękne (por. KL 122). W sztuce kościelnej należy eksponować bardziej szlachetne piękno, aniżeli wyłącznie okazałość (por. KL 124).

Wspomniana konstytucja podkreśla, że każda celebrowanie liturgiczne jest działaniem Chrystusa-Kapłana oraz Kościoła i jest to czynność święta (por. KL 7). Wierni mają przystępować do liturgii z należytych usposobieniem duszy. Czynności liturgiczne należy sprawować ważnie i godziwie, a wierni mają w nich uczestniczyć świadomie, czynnie i owocnie (por. KL 11). Należy jednak zauważyć, że sobór dosyć słabo akcentuje zagadnienie sztuki celebrowania. Nie ma tu wyrażenia *ars celebrandi* ani nie mówi się bezpośrednio o pięknie liturgicznych czynności.

¹⁴ J.A. Jungmann, *Sprawowanie liturgii. Podstawy i historia form liturgii*, tłum. M. Wolicki, Kraków 1992, s. 96-97.

¹⁵ Por. tamże, s. 98-99.

¹⁶ Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Kielce 1948, s. 29-30.

¹⁷ Tamże, s. 98.

Duch soborowej reformy liturgii przez wielu został mylnie zrozumiany. Niektórzy stanęli w opozycji do reform, inni zaś chcieli je przeprowadzać ze zbytnim pośpiechem. W latach siedemdziesiątych pojawił się w pewnych krajach, jak np. we Francji, Belgii, Holandii, problem spontanicznych modlitw eucharystycznych. Takich modlitw były setki. Nadużycia były liczne i w niektórych wspólnotach mnożyły się skandale¹⁸. A kiedy nie ma posłuszeństwa i szacunku dla określonych norm, nie ma liturgii, ponieważ liturgia zbudowana jest na porządku¹⁹.

W licznych krajach niektórzy duchowni zaczęli eksperymentować na własną rękę. W liturgii przez nich sprawowanej było dużo improwizacji, spontaniczności, wybujałej fantazji i elementów zaprzeczających godziwemu jej sprawowaniu. Wprowadzano własne modlitwy, gesty i postawy ciała. Czytania biblijne zastępowano nieraz tekstami zupełnie świeckimi, pomijano niektóre teksty zawarte w księgach liturgicznych, celebracje bywały czasami przegadane. W homiliach, komentarzach i ogłoszeniach duszpasterskich pojawiały się żarty, które miały na celu rozbawienie zgromadzenia, wywołanie śmiechu, przez co zachwianiu ulegała powaga i godność celebracji. Posuwano się nawet do tego, że zastępowano hostię i wino gronowe innym pokarmem i napojem. Świeckich dopuszczano w niektórych wspólnotach do koncelebrowania Mszy św., podczas której razem z kapłanem wypowiadali słowa modlitwy eucharystycznej, włącznie ze słowami konsekracji. Zaniedbywano używanie szat liturgicznych i odpowiednich naczyń. Starano się zaszokować wiernych jakąś ekstrawagancką nowością, by w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i wzbudzić podziw dla własnej „odwagi” i kreatywności. Wszystko to prowadziło do zaciemniania *sacrum* i *misterium*, co w efekcie przyczyniało się do odchodzenia ludzi od Kościoła. Takie postawy duchownych były często wynikiem ignorancji związanej z nienadążaniem za zmieniającymi się liturgicznymi przepisami. Nieraz był to efekt zapatrzenia w siebie i zatraty właściwej relacji z Bogiem. Tego rodzaju zjawiska, spotykane na różnych kontynentach i powodujące wielkie szkody, domagały się napiętnowania.

Zdecydowana reakcja nastąpiła ze strony papieża Jana Pawła II, który w liście z 1980 r. zanotował: „nieliczenie się z przepisami liturgicznymi musi być odbierane jako brak poszanowania dla Eucharystii – podyktowany może indywidualizmem, a może bezkrytycznym stosunkiem do lansowanych opinii, a może jakimś brakiem ducha wiary”²⁰. Po 23 latach, papież nawiązując w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* do nadużyć, które ujawniły się w przeszłości, napisał: „Niestety, trzeba z żalem stwierdzić, że począwszy od czasów posoborowej refor-

¹⁸ P. Marini, *Ceremoniarz papieski. Rozmowy o liturgii przeprowadzili Dominique Chivot i Vincent Cabanac*, tłum. M. Romanek, Katowice 2010, s. 110.

¹⁹ Por. tamże, s. 111.

²⁰ Jan Paweł II, *List O tajemnicy i kulcie Eucharystii*, Rzym 1980, nr 12.

my liturgicznej, z powodu źle pojmowanego poczucia kreatywności i przystosowania, nie brakowało nadużyć, które dla wielu były przyczyną cierpienia. Pewna reakcja na «formalizm» prowadziła niekiedy, zwłaszcza w niektórych regionach, do uznania za nieobowiązujące «formy» obrane przez wielką tradycję liturgiczną Kościoła i jego Magisterium, i do wprowadzenia innowacji nieupoważnionych i często całkowicie nieodpowiednich²¹. Papież przypomniał, że liturgia nie jest nigdy prywatną własnością ani celebransa, ani wspólnoty, a sprawowanie liturgii według norm liturgicznych jest wyrazem miłości do Kościoła²².

Oczywiście obok obszarów, na których miały miejsce wspomniane nieprawidłowości i nadużycia, istniały kraje, gdzie tego rodzaju problemów nie było albo były one jednostkowe i sporadyczne. I dobrze się dzieje w Kościele, że od wielu już lat coraz głębszą i bardziej powszechną staje się refleksja nad tym, by liturgię traktować jako sztukę celebrowania, która przyciąga ludzi nie tylko swoim niewidzialnym darem nadprzyrodzonym, ale i pięknem postrzeganym przez zmysły.

3. *Ars praesidendi*

Biskupi włoscy w 1983 r. napisali, że cała celebrowanie liturgiczna jest łaską i sztuką: łaską, ponieważ to Duch Chrystusa organizuje celebracyjną wspólnotę; sztuką dlatego, że jest czynnością rytualną i symboliczną, która jeśli chce być skuteczna, musi respektować wymagania komunikacji²³. *Ars praesidendi* w liturgii koncentruje się na osobie celebransa, natomiast wyrażenie *ars celebrandi* jest zagadnieniem szerszym²⁴. Sztuka przewodniczenia jest nie tylko sprawą harmonijnie połączonych ze sobą czynności, odpowiedniego wypowiedzania lub śpiewania liturgicznych tekstów, uzdolnień celebransa, jego szat i wystroju świątyni, ale przede wszystkim jest to sprawa głębokiej wewnętrznej komunii z Chrystusem; to sztuka podporządkowania się Jezusowi Chrystusowi, najwyższemu i jednemu kapłanowi²⁵. Chrystus jest pierwszym podmiotem działania w liturgii. Jest On obecny w osobie kapłana sprawującego liturgię (KL 7) i dlatego kapłan powinien mieć zawsze świadomość, że to Chrystus jest pierwszym

²¹ Tenże, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Rzym 2003, nr 52.

²² Tamże.

²³ Por. A. Sorrentino, *Sztuka przewodniczenia celebracjom liturgicznym*, tłum. P. Cembrowicz, Kraków 2001, s. 68.

²⁴ B. Nadolski, *W poszukiwaniu etosu przewodniczenia w liturgii*, w: tenże (red.), *Ars celebrandi. Materiały z sympozjum liturgicznego w UKSW (29 kwietnia 2003 r.)*, Katowice 2003, s. 67.

²⁵ Por. R. Pierskała, *Ars celebrandi w odnowionej liturgii*, s. 102; A.M. Ranjith, *Towards an Ars Celebrandi in Liturgy*, s. 43-44.

liturgiem. W zgromadzeniu liturgicznym Duch Święty uobecnia Chrystusa wraz z Jego dziełem zbawczym od tajemnicy Wcielenia do Paruzji. Punktem szczytowym zbawczego dzieła jest męka, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego²⁶. I kapłan powinien pamiętać, że liturgię sprawuje przede wszystkim Chrystus z Wieczernika, z Getsemani, z Drogi Krzyżowej, z Golgoty, z Grobu Zmartwychwstania i z Królestwa Bożego. Jest to Zbawiciel miłujący swoich uczniów do końca (J 13,1; 15,9), unizający się przed nimi w pokorze, (J 13,5-11), modlący się za nich i za Kościół (J 17,6-26), dający im swoje Ciało i Krew (Mt 26,26-28). Jest to Chrystus odczuwający smutek i trwogę (Mt 26,37-38), posłuszny woli Ojca (Mt 26,42), pocący się krwią (Łk 22,44), biczowany, cierpiący i konający na krzyżu, przez co daje dowód największej miłości do swoich przyjaciół (J, 15,13). Jest to Pan miłosierny wobec grzeszników (Łk 23,34. 42), niosący pokój i radość (J 20,20-21). Jest to wreszcie Syn Boży zasiadający „po prawej stronie Wszechmocy Bożej” (Łk 22,69) i odbierający chwałę i cześć od wszelkiego stworzenia (Ap 5,13; 7,9-12). Takiego właśnie Chrystusa ma reprezentować kapłan sprawujący liturgię; takiego Chrystusa ma naśladować i głosić, aby być wiarygodnym świadkiem Jego tajemnic. Ma on dążyć do takiego stanu, jaki osiągnął św. Paweł, gdy pisał: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Kapłan sprawujący liturgię *in persona Christi* powinien mieć odpowiednie usposobienie duszy. Powinien miłować Boga i stawiać Go na pierwszym miejscu; powinien miłować i darzyć szacunkiem ludzi obecnych na liturgii. Ma być sługą, a nie właścicielem Bożych tajemnic. Ma promieniować pobożnością, pokorą, mądrością, powagą i spokojem. Wierni powinni wyczuwać, że kapłanowi zależy na ich dobru, na ich zbawieniu. Prawdziwa *ars celebrandi* wymaga od celebransa i wiernych głębokiej wiary i szacunku dla niebiańskiej godności wszystkich czynności liturgicznych. Nie ma takiej czynności w ciągu dnia, która mogłaby równać się z liturgią²⁷. Liturgia jest najlepszym środkiem oddawania chwały Bogu i uświęcania człowieka. Trzeba też pamiętać, że dla Boga miłą jest ta celebrowana, którą sprawuje kapłan odpowiednio usposobiony, kapłan wolny od grzesznych zniewoleń i przywiązań. Warto w tym momencie przywołać obraz składania ofiar przez Kaina i Abła. Bóg nie przyjął ofiary od Kaina, bo w jego wnętrzu widział zarodek grzechu i brak mu było dobrego postępowania. Abel z kolei był w oczach Bożych bez zarzutu i dlatego jego ofiara była dla Boga miłą (por. Rdz 4,3-7).

Celebracja liturgiczna domaga się czystego serca, wcześniejszego modlitewnego przygotowania i systematycznej pracy. Wymaga „świeżych” komentarzy,

²⁶ H.J. Sobeczko, *Zgromadzeni w imię Pana. Teologia znaku zgromadzenia liturgicznego*, Opole 1999, s. 113-114.

²⁷ A.M. Ranjith, *Towards an Ars Celebrandi in Liturgy*, s. 49.

nowych homilii obrzędowych i mszalnych, śpiewów i dekoracji. Celebrans ma obowiązek znajomości i przestrzegania przepisów liturgicznych, gdyż pomagają one zachować jedność w Kościele i stanowią podstawę prawdziwej *ars celebrandi*.

Ostatni moment przygotowania do przewodniczenia w liturgii ma miejsce w zakrystii. Kapłan powinien do niej przychodzić jakiś czas przed rozpoczęciem celebracji, by w skupieniu, wyciszeniu i bez pośpiechu ubrać się w liturgiczne szaty i rozpocząć sprawowanie liturgii punktualnie. Ma ją sprawować z godnością i dostojenstwem. Jego czynności i gesty powinny charakteryzować się prostotą, umiarem i starannością. Liturgiczne teksty ma wypowiadać wyraźnie, odpowiednio głośno i bez pośpiechu. Po każdej celebracji powinien wyrazić w swoim sercu wdzięczność Bogu za dary i łaski, których doświadczył. Gdy celebrans przestrzega powyższe zasady, wówczas liturgia przyczynia się do wzrostu wiary jej uczestników oraz staje się pociągająca i piękna. A piękno jest złączone z ładem, harmonią, porządkiem i wdziękiem. Piękno pociąga, wciąga, zadziwia, zachwyca, pobudza, podoba się i wzrusza. Działa ono na zmysły, umysł, uczucia, intuicję i wyobraźnię. Piękno w liturgii przybliża do Boga, który jest największym pięknem i który stworzył piękny świat. W liturgii należy wystrzegać się jednak estetyzmu, który uważa piękno za wartość ważniejszą od świętości, prawdy i dobra²⁸.

Istotnym elementem w pięknym sprawowaniu liturgii jest osobista świętość celebransa. Bezgraniczne pragnienie oddania swego życia Chrystusowi z wielkim podziwem dla Jego Osoby, z miłością, wiarą i radością jest warunkiem, bez którego nie można dobrze celebrować²⁹. Święty kapłan, zanurzony w Bogu i promieniujący chrześcijańskimi cnotami, jest dla wspólnoty nieocenionym skarbem. Święci kapłani potrafią przeniknąć mocą miłości głębię sprawowanej przez siebie liturgii, potrafią tę głębię przekazać innym i pociągnąć ich do miłości Boga. W świadectwie świętych liturgia, zwłaszcza liturgia Eucharystii, nabiera całego blasku przeżycia, „zaraża” nas i niejako „rozgrzewa”³⁰.

Msze święte sprawowane przez takich świętych jak Jan od Krzyża, Wawrzyniec z Brindisi, Jan Maria Vianney, Józef z Kupertynu i ojciec Pio porывały i wzruszały wiernych dlatego, że ci kapłani „stali się Eucharystią”³¹.

Jan Maria Vianney nie pociągał ludzi swoim wyglądem ani głosem, ani ubiorem, ale przyciągał ich swoją świętością. Na Eucharystię przez niego spr-

²⁸ Por. H.J. Sobeczko, *Liturgia jako ars celebrandi*, w: B. Nadolski (red.), *Ars celebrandi. Materiały z sympozjum liturgicznego w UKSW (29 kwietnia 2003 r.)*, s. 26.

²⁹ Por. A.M. Ranjith, *Towards an Ars Celebrandi in Liturgy*, s. 44.

³⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 62.

³¹ A. Negrisolo, N. Castello, S.M. Manelli, *Tajemnica ojca Pio*, tłum. W. Zasiura, Kraków 2000, s. 162.

wowaną przybywały tłumy. Wierni zauważali, że w trakcie sprawowania Mszy św. dokonywała się w nim przemiana: jego wzrok stawał się ognisty i rozpalał mu całe oblicze³². Można powiedzieć, że żył on Eucharystią w taki sposób, iż zaspokajała ona głód jego duszy i ciała. W jednej z nauk katechizmowych powiedział: „Gdybyśmy mieli wiarę żywą, na pewno widzielibyśmy [Boga] tu, w Przenajświętszym Sakramencie. Są kapłani, którzy widzą Go codziennie, podczas Ofiary Mszy Świętej”³³. Kiedyś zwierzył się swemu przyjacielowi kapłanowi, że przy ołtarzu doznawał niezmiernych pociech, bo widział Pana Boga³⁴.

Ojciec Pio posiadał dar niezwykle głębokiego przeżywania sprawowanej przez siebie Eucharystii. Doznawał w jej trakcie mistycznych uniesień ducha, odczuwał dotknięcia Boga, zjednoczenie serc, otrzymywał dar łez. A pewnego dnia podczas dziękczynienia na jego ciele pojawiły się stygmaty³⁵. Codzienna Msza św. była dla niego umocnieniem i pociechą. Przybywali na nią ludzie z różnych stron świata. Celebrował ją bardzo wolno, a słowa nieraz wymawiał bardzo cicho. W jej trakcie pojawiały się dłuższe chwile milczenia³⁶. Czynności i słowa zdawały się być poddane kontemplacji. Kulminacja jego przeżyć następowała w czasie Komunii św., o czym sam napisał: „Zanim Go przyjmę, odczuwam taki głód i pragnienie, że niewiele brakuje, bym umarł z braku pożywienia. Oto dlaczego tak bardzo pragnę zjednoczyć się z Nim, choć niekiedy trawi mnie gorączka i cały trzęsę się ze strachu, gdy mam spożyć Jego ciało (...). Potem jednak mam odczucie, że już posiadam najwyższe Dobro”³⁷. Dnia 28 marca 1913 r. ojciec Pio ujrzał Jezusa, który ukazał mu wielką rzeszę kapłanów, jak sprawowali Mszę św., jak (lekceważąco) ubierali się w święte szaty i z nich się rozbierali. Na policzkach Jezusa pojawiły się dwie wielkie łzy, po czym oddalił się od owych kapłanów z uczuciem ogromnego niezadowolenia i zawołał: „Rzeźnicy! Mordercy!”³⁸.

Warto jeszcze spojrzeć na postać Jana Pawła II i na jego podejście do sprawowania liturgii. Jego pontyfikat wyrażał się nade wszystko w liturgii i przez liturgię. Starał się jak najlepiej reprezentować Chrystusa i w sposób komunikatywny przybliżać Go Ludowi Bożemu. Do sprawowania każdej liturgii był przygotowany i skrupulatnie przestrzegał norm liturgicznych. Sprawowana przez niego liturgia była piękna w pierwszych latach jego pontyfikatu i pozostała taką do końca. I chociaż ostatnie lata jego posługi na ziemi były naznaczone

³² F. Trochu, *Proboszcz z Ars*, tłum. P. Mańkowski, Poznań 2004, s. 373.

³³ Tamże, s. 374.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. G. Majka, *Na drodze do Boga. Życie i wybrane pisma Ojca Pio, kapucyna i stygmatyka*, Kraków 1984, s. 192.

³⁶ L. Peroni, *Ojciec Pio*, t. II, tłum. J. Curyło, Kraków 2008, s. 119-126.

³⁷ G. Majka, *Na drodze do Boga...*, s. 195.

³⁸ Por. tamże, s. 199-200.

różnymi cierpieniami fizycznymi, co objawiło się zmianą wyglądu zewnętrznego, osłabieniem głosu i dykcji, kłopotami z poruszaniem się – to jednak podczas celebracji liturgicznych potrafił przyciągać uwagę uczestników, a jego osoba była jeszcze bardziej komunikatywna przez to, że głębiej utożsamiona z cierpiącym Chrystusem.

Można by zapytać, czym święci kapłani zadziwiali wiernych podczas celebracji liturgicznych? Otóż tym, że w czasie sprawowanej przez siebie liturgii potrafili utożsamiać się z Chrystusem, umieli ją przeżywać w swoim wnętrzu i starali się wykonywać gesty, wypowiadać słowa i modlitwy w taki sposób, jak to czynił Jezus. Byli ludźmi miłującymi misterium paschalne i zanurzonymi w pięknie miłości Jezusa³⁹. Wierni wyczuwali, że liturgia odnajdywała odzwierciedlenie w ich codziennym życiu i postępowaniu i dlatego chętnie w niej uczestniczyli.

Papież Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis*, pisząc o *ars celebrandi* uważa, że pierwszym warunkiem, który sprzyja uczestnictwu Ludu Bożego w świętym obrzędzie, jest odpowiednia jego celebrowanie. Podkreśla on wielkie znaczenie posłuszeństwa normom liturgicznym w całej ich spójności, co zapewnia życie wiary wszystkim wierzącym⁴⁰. Wyjątkowe zadanie w sztuce celebrowania przypada tym, którzy otrzymali sakrament święceń, a więc biskupom, kapłanom i diakonom⁴¹. Papież nalega na znajomość norm zawartych w księgach liturgicznych, kładzie akcent na prostotę gestów i umiarkowanie znaków, które angażują wiernych bardziej niż sztuczne, niestosowne dodatki⁴². W *ars celebrandi* – zauważa papież – ważną rolę pełni odpowiednia architektura kościołów i ich wyposażenie, a także muzyka i śpiewy⁴³.

I chociaż w ostatnich dziesięcioleciach wiele uwagi poświęcono w Kościele sztuce celebrowania, to jednak nadal się zdarza, że są kapłani, którzy nie respektują pewnych zasad *ars praesidendi*. Słabością niektórych kapłanów jest egoizm i egocentryzm przejawiający się we wprowadzaniu do liturgii nieuzasadnionych prywatnych dodatków, w przywiązywaniu zbyt wielkiej wagi do swego wyglądu zewnętrznego, w zachwycaniu się własnym głosem czy elokwencją. Mankamentem jest niedbałość w wypowiedaniu słów i wykonywaniu gestów, improwizacje w celebracji, brak troski o piękno szat, sprzętów i ksiąg liturgicznych, rutyna i pośpiech. I w Polsce można spotkać parafie, w których niedzielna Msza św. śpiewana, z homilią i ogłoszeniami, trwa poniżej 30 minut. Taki cele-

³⁹ Por. P. Marini, *Liturgia e bellezza. „Nobolis pulchritudo”*, Città del Vaticano 2005, s. 79.

⁴⁰ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Rzym 2007, nr 38.

⁴¹ Tamże, nr 39.

⁴² Tamże, nr 40.

⁴³ Tamże, nr 41-42.

brans działa jak bezmyślny i bezrefleksyjny automat, traktując swoją funkcję niczym znudzony urzędnik pozbawiony wycucia *sacrum* i piękna. Zdarza się również, że przewodniczący liturgii okazuje na zewnątrz swoje zdenerwowanie, krzyczy i upomina wiernych, ze złością zwraca uwagę ministrantom, wykonuje gwałtowne ruchy, pełni funkcje, które do niego nie należą – taki kapłan nie jest dobrym przewodniczącym⁴⁴.

Dawniej celebrans był zwrócony twarzą do tabernakulum, nad którym był umieszczony krucyfiks, i to sprzyjało skupieniu całej uwagi na sprawowanym misterium, sprzyjało relacji wertykalnej. Msza sprawowana twarzą do ludu może łatwiej przyczynić się do pogłębienia relacji horyzontalnej, ale równocześnie do osłabienia relacji wertykalnej i do zmniejszenia koncentracji na tym, co jest najważniejsze. Dla wielu kapłanów ta zmiana stała się pokusą, z którą sobie nie radzą⁴⁵. Traktują oni sztukę celebrowania jak coś, co zależy tylko od ich czysto ludzkich umiejętności i przez to wpadają w pułapkę gloryfikacji horyzontalizmu⁴⁶.

Kapłani powinni uczyć się sztuki celebrowania i zgłębiać wymiar teologiczny i praktyczny liturgicznych obrzędów⁴⁷. Ich formacja powinna mieć odniesienie do następujących pytań: czym jest przewodniczenie? Dlaczego się przewodniczy? Jak się przewodniczy? Te pytania mogą być pomocne w udoskonalaniu sztuki celebrowania⁴⁸.

4. *Actuosa participatio*

Sztuka celebracji obejmuje również swoim zasięgiem czynne, (aktywne, autentyczne) uczestnictwo wiernych w liturgii. Dzisiaj to uczestnictwo, w stosunku do liturgii przedsoborowej, jest ułatwione ze względu na zrozumiały język, lepszą czytelność znaków, uproszczone obrzędy Mszy św. i innych sakramentów oraz sakramentaliów. Niemniej, dawna liturgia też potrafiła angażować i uświęcać. Ilekroć do osób, świeckich i zakonnych, umiało uczynić z liturgii centrum swego codziennego życia.

Święta Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) w 1936 r. w jednym z listów radziła siostronom „spojrzeć na Mszę św. poranną w pięknej wielkopostnej liturgii jak na część główną dnia, a na resztę jak na małą ofiarę dziękczynienia”⁴⁹. Kilka

⁴⁴ Por. A. Sorrentino, *Sztuka przewodniczenia celebracjom liturgicznym*, s. 71.

⁴⁵ Por. A.M. Ranjith, *Towards an Ars Celebrandi in Liturgy*, s. 48.

⁴⁶ Tamże, s. 41.

⁴⁷ Por. V. Viola, *Educare i presbiteri all'ars celebrandi*, „Rivista Liturgica” 2 (2011), s. 322-323.

⁴⁸ Tamże, s. 321.

⁴⁹ Edyta Stein, *Rozważania o Eucharystii*, tłum. T. Maszewski, E. Grochowska, Wrocław 1997, s. 41.

lat wcześniej głosiła, że uczestnictwo w codziennej Najświętszej Ofierze wciąga mimowolnie w życie liturgiczne. Modlitwy, obrzędy ołtarza, w ciągu całego cyklu roku kościelnego, pozwalają duszy dojrzeć i odczuć historię zbawienia, sprawiają, że wkraczamy coraz głębiej w jej sens⁵⁰. Gdy na Mszę św. przychodzimy ze świadomością grzeszności, z żywym pragnieniem zbawienia i szczerze ofiarujemy Bogu siebie samych, wówczas zostajemy przeistoczeni w Chrystusa⁵¹.

Dla św. Faustyny Kowalskiej szczytowym momentem w liturgii eucharystycznej było przyjmowanie Komunii św. Do każdej Komunii tęskniła i odczuwała pragnienie jej przyjęcia. Jednoczyła się w niej z Jezusem przez miłość, odczuwała w swoim sercu uderzenia Serca Jezusowego, miała przekonanie, że cała przemienia się w hostię i głębiej poznaje Boga⁵².

Dawna liturgia, mimo wielkich walorów, wymagała jednak zreformowania. Sobór Watykański II jako jedną z myśli przewodnich w reformowaniu liturgii wskazał na czynny udział (*actuosa participatio*) wszystkich w liturgicznym wydarzeniu⁵³. W konstytucji *Sacrosanctum Concilium* zanotowano, że „Matka Kościoła bardzo pragnie, aby wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański (...) jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału. To pełne i czynne uczestnictwo całego ludu trzeba mieć bardzo na uwadze przy odnowieniu i pielęgnowaniu świętej liturgii” (KL 14). W innym miejscu konstytucja soborowa zachęca duszpasterzy, by zabiegali o liturgiczne wychowanie i czynny udział wiernych, tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny (KL 19). Jest tu mowa o uczestnictwie ludu chrześcijańskiego w celebracji w sposób pełny, czynny i wspólnotowy (KL 21). W sprawowaniu liturgii każdy „powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na podstawie przepisów liturgicznych” (KL 28).

Jak należy rozumieć czynny udział wiernych w liturgii? Na czym on ma polegać? Na te pytania w dokumentach soborowych zabrakło szczegółowych odpowiedzi, co doprowadziło dosyć szybko do nieprawidłowości⁵⁴. Kapłaństwo wspólne wiernych zaczęło pojmować zbyt szeroko, przez co umniejszono rolę kapłaństwa hierarchicznego. Sztucznie mnożono działania zewnętrzne i w ten sposób liturgia zaczęła przeradzać się w niektórych kręgach niemalże w parodię⁵⁵. W czynnym uczestnictwie wiernych widziano potrzebę ogólnej aktywności

⁵⁰ Tamże, s. 21.

⁵¹ Por. tamże, s. 24-25.

⁵² Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Warszawa 1993, nr 1813-1821, s. 482-483.

⁵³ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 153.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 156.

tak, aby jak najwięcej osób angażować w działanie, co doprowadziło w wielu miejscach do klerykalizacji świeckich i zaniku prezbiterium⁵⁶.

Wprawdzie *actuosa participatio* ma polegać na całkowitym włączeniu się w *actio* Chrystusa Najwyższego Kapłana, ma prowadzić do wewnętrznego przeżywania tego, co w danej celebracji jest najważniejsze; ma pomagać łączyć się z Panem w taki sposób, aby być z Nim jednym duchem (1 Kor 6,17), jednakże działania osób świeckich, jakkolwiek potrzebne i pożyteczne, nie mogą przesłonić ani roli celebransa, ani tego, co w danej celebracji jest istotne. Dobrze jest, gdy wierni mają świadomość własnej godności i przekonanie, że są podmiotem liturgicznych czynności⁵⁷. Taka świadomość pobudza ich do postępu w doskonałości chrześcijańskiej, a to z kolei wpływa na jakość celebracji liturgicznej. Jakość liturgii zależy bowiem od jakości jej uczestników⁵⁸. Z drugiej strony powinni mieć głęboką świadomość, że podczas liturgii wspomina się wydarzenia zbawcze, urzeczywistnia się je i zapowiada ich wieczne skutki w Królestwie Bożym. Powinni mieć wiarę i przekonanie, że celebracje liturgiczne są bezcennym skarbem, który wykracza poza wartości ziemskie. Dobro duchowe uczestników celebracji w dużej mierze zależy również od tego, w jaki sposób przewodniczy kapłan⁵⁹. Każda celebracja liturgiczna jest czynnością złożoną, obejmuje elementy boskie i ludzkie, niewidzialne i widzialne, dlatego celebrans musi posługiwać się językiem werbalnym oraz niewerbalnym, który to język powinien zgłębiać i wyjaśniać innym.

Wierni angażują się czynnie w celebrację poprzez słowa, śpiewy, gesty i postawy ciała, co sprawia, że liturgia przybiera formę komunikacji. Powinni oni rozumieć symbolikę tego, co czynią. Powinni też znać strukturę celebracji, w której uczestniczą, by w odpowiednich momentach wykonywać właściwe czynności i wypowiadać należące do nich słowa. Nigdy jednak nie można zapominać, że liturgia jest dziełem Boga, w którym uczestniczą ludzie⁶⁰. W liturgii działa Duch Święty i to On sam rodzi życie chrześcijańskie, daje mu wzrost i uświęcenie, a nie ludzka wieloraka aktywność⁶¹.

⁵⁶ A.M. Ranjith, *Towards an Ars Celebrandi in Liturgy*, s. 42.

⁵⁷ G. Mattheeuws, *The „Ars Celebrandi” of the Liturgical congregation Some Forgotten Dimensions*, w: J. Lamberts (red.), „Ars celebrandi”. *The Art to Celebrate the Liturgy. L’Art de célébrer la liturgie. Textes et études liturgiques*, s. 36-37.

⁵⁸ Tamże, s. 43.

⁵⁹ L.-M. Chauvet, *La présidence liturgique dans la modernité. Les chances possibles d’une crise*, w: J. Lamberts (red.), „Ars celebrandi”. *The Art to Celebrate the Liturgy. L’Art de célébrer la liturgie. Textes et études liturgiques*, s. 64.

⁶⁰ J. Nowak, *Podmiotowość komunikatywności w „ars celebrandi”*, w: B. Nadolski (red.), *Ars celebrandi. Materiały z sympozjum liturgicznego w UKSW (29 kwietnia 2003 r.)*, s. 46.

⁶¹ Por. P. Marini, *Ceremoniarz papieski...*, s. 123.

Dokumenty Kościoła mówią o świadomym uczestnictwie wiernych, które polega nie tylko na świadomości obowiązku uczestniczenia w liturgii i na trosce o zachowywanie skupienia, ale na przekonaniu, że jest to ich prawo, przywilej i łaska. Chodzi tu o świadomość wiary i braterstwa wiernych, którzy nie tylko podczas liturgii, ale i poza nią troszczą się o swoją przynależność do Kościoła⁶². Czynne uczestnictwo oznacza angażowanie się we wspólnie wykonywany akt liturgiczny i wypełnianie powierzonych funkcji liturgicznych⁶³. Pełny udział w liturgii obejmuje duszę i ciało. Wyraża się on przez wiarę i miłość oraz przez akty zewnętrzne⁶⁴.

Były ceremoniarz papieski Piero Marini zauważa, że współcześnie dużo mówi się w związku z liturgią o emocjach, o wrażliwości i uczuciach, które prowadzą do ulegania własnemu entuzjazmowi i do dodawania do obrzędów pewnych elementów, które są wyrazem tych emocji. Zbytne bazowanie na tym, co uczuciowe, często prowadzi do pogoni za tym, co widowiskowe, przez co liturgia staje się widowiskiem, atrakcją, intrygą i egzaltacją. Odbywa się to „kosztem głębi, rozumu, milczenia, a zwłaszcza ubóstwa i prostoty środków i znaków, które zawsze składały się na liturgię chrześcijańską”⁶⁵.

„Widowiskowe” celebracje są czasami obecne podczas liturgii z udziałem dzieci i młodzieży. Niektórzy duszpasterze mają przekonanie, że liturgia dla ludzi młodych musi być urozmaicona hałasem, oklaskami, podskokami, wybuchami śmiechu i okrzykami, bo współczesna młodzież, wychowywana w hałasie, lubi tego rodzaju momenty. Trzeba jednak zastanowić się nad tym, czy to wszystko jest pożyteczne dla rozwoju chrześcijańskiego ducha. Obiektywnie patrząc, można wyrazić opinię, że to właśnie liturgia poważna, prosta, piękna, ubogaczona żywym słowem jest lepszym nośnikiem tajemnicy, sprzyja refleksji i lepiej przyczynia się do uświęcenia jej uczestników.

Benedykt XVI, pisząc o *actuosa participatio* stwierdza, że przez to wyrażenie nie rozumie się jedynie prostej zewnętrznej aktywności podczas celebracji. Czynne uczestnictwo należy rozumieć „w sensie głębszym, poczynawszy od większej świadomości tajemnicy, która jest celebrowana, aż do jej związku z codzienną egzystencją”⁶⁶. Uczestnictwo wiernych staje się owocne, gdy spełnione zostaną pewne warunki. Jednym z nich jest duch ciągłego nawracania się, który winien charakteryzować życie wszystkich wiernych. Do liturgii nie należy przystępować w sposób płytki, bez stawiania sobie pytań dotyczących własnego życia.

⁶² Por. R. Pierskała, *Ars celebrandi w odnowionej liturgii*, s. 105.

⁶³ Tamże, s. 106.

⁶⁴ Tamże, s. 106-107.

⁶⁵ P. Marini, *Ceremoniarz papieski...*, s. 135-136.

⁶⁶ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 52.

Wewnętrznej dyspozycji sprzyja skupienie, cisza, post i spowiedź sakramentalna. Pojednanie z Bogiem uzdalnia do prawdziwego uczestnictwa. *Actuosa participatio* w liturgii stawia wymagania wykraczające poza samą celebrację: wymaga się tu czynnego uczestnictwa w życiu kościelnym w jego całości, łącznie z zaangażowaniem misyjnym polegającym na wprowadzaniu miłości Chrystusa w życie społeczne⁶⁷. Podczas Mszy św. pełne uczestnictwo występuje wtedy, gdy przyjmuje się Komunię. Dla tych jednak, którzy z różnych powodów nie mogą przyjąć sakramentalnej Komunii, „uczestnictwo we Mszy św. pozostaje konieczne, ważne, znaczące i owocne”. W takiej sytuacji ważnym jest pragnienie zjednoczenia z Chrystusem w komunii duchowej⁶⁸.

Podczas liturgii właściwe sobie funkcje pełnią niektórzy świeccy. Mogą oni przyczyniać się do powiększenia piękna liturgicznej celebracji i tym samym do lepszego w niej uczestnictwa. Konstytucja o liturgii podkreśla, że ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą posługę liturgiczną i nalega, by ją wykonywali z tak szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej służbie i odpowiada słusznym wymaganiom Ludu Bożego. „Należy więc starannie wychować te osoby w duchu liturgii oraz przygotować je do odpowiedniego i zgodnego z przepisami wykonywania przysługujących im czynności” (KL 29).

W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* kładzie się nacisk na jedność Ludu Bożego w modlitwach, śpiewach, gestach i postawach ciała (OWMR 96). Obok funkcji wspomnianych w Konstytucji o liturgii, dodano tu posługę akolity, nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., funkcję psalterzysty, organisty, kantora, dyrygenta, zakrystiana, zbierających ofiary w kościele, mistrza ceremonii i tych, którzy w pewnych krajach przyjmują wiernych w drzwiach kościoła, wskazują im właściwe miejsca i utrzymują porządek w czasie procesji (OWMR 98-106). Podkreśla się, że „każdą celebrację liturgiczną należy starannie przygotować przy zgodnym współdziałaniu wszystkich zainteresowanych oraz przy użyciu mszału i innych ksiąg liturgicznych, tak co do strony obrzędowej, jak i spraw duszpasterskich czy muzyki” (OWMR 111). Papież Benedykt XVI, pisząc o lektorach w adhortacji *Verbum Domini*, nalega na ich odpowiednie i staranne przygotowanie od strony biblijnej, liturgicznej i technicznej⁶⁹. Wydaje się, że taka sugestia może odnosić się do wielu innych osób pełniących różne funkcje podczas liturgii.

⁶⁷ Tamże, nr 55.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Rzym 2010, nr 58. Poszerzenie tych zagadnień można znaleźć w: H.J. Sobeczko, *Zgromadzeni w imię Pana...*, s. 148-175.

Konkretne wskazania dotyczące formacji służby liturgicznej oraz jej zaangażowania w przygotowanie i przebieg ceremonii znalazły się w specjalnym *Dyrektorium*, które zostało przyjęte na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w 2008 r. Uwydatnia się tu rolę akolity, lektora, kantora, ministrantów, scholi, nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., animatorów liturgicznych, ceremoniarzy i wielu innych zespołów⁷⁰. *Dyrektorium* zachęca, by we wspólnotach parafialnych tworzyć coraz więcej grup dziecięcych, młodzieżowych, a także złożonych z ludzi dorosłych, które staną się częściowo odpowiedzialne za kształt liturgii, jej piękno i sprawowanie zgodne z dokumentami Kościoła⁷¹.

* * *

Zgłębianie tematu liturgii jako sztuki celebrowania jest równocześnie pogłębianiem wiedzy o tym, co przybliży człowieka wierzącego do Boga i do osobistego oraz wspólnotowego szczęścia. Troska o piękno liturgii i większą w niej aktywność wiernych, akcentowana przez przedstawicieli Ruchu liturgicznego, spotkała się z pozytywnym przyjęciem i praktyczną realizacją podczas Soboru Watykańskiego II i w okresie posoborowym. Liturgia, będąc w swej istocie sztuką celebrowania, posiada w sobie moc uświęcającą Lud Boży i jest najlepszym sposobem oddawaniu chwały Bogu. *Ars celebrandi* obejmuje swym zasięgiem *ars praesidendi* i *actuosa participatio*. Piękno celebrowania zależy od przygotowania wewnętrznego i zewnętrznego wszystkich uczestników liturgii. Gdy *ars celebrandi* zostaje przytłumiona przez rutynę, pośpiech, niedbalstwo, nieliczenie się z przepisami, wówczas skutki takiej celebracji mogą być dla niektórych jej uczestników szkodliwe. Głównym liturgiem w celebracji liturgicznej jest zawsze Chrystus. Kapłan i wierni, których zadaniem jest naśladowanie Chrystusa i dążenie do świętości, powinni podchodzić do sprawowania liturgii z czystym sercem, z pokorą, miłością, wiarą, wdzięcznością, oraz wolnością od szkodliwych i nieuporządkowanych uprzedzeń i przywiązań. Liturgia dobrze przygotowana i sprawowana w duchu służby, w skupieniu polegającym na zgodności myśli ze słowami i gestami, angażująca całego człowieka wraz z jego wola, rozumem i uczuciami może być pociągająco piękną i owocną sztuką. Pięknego sprawowania liturgii i umiejętnego z niej korzystania uczą nas święci kapłani i święci wierni. Jakość liturgii zależy bowiem od jakości jej uczestników. Dlatego Kościół w pierwszej Modlitwie eucharystycznej o pojednaniu modli się następującymi słowami: „Ojcie prawdziwie święty, od początku świata czynisz nas uczestnikami

⁷⁰ Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium duszpasterstwa służby liturgicznej*, Kraków 2009, nr 37-40; 42-49; 52-147.

⁷¹ Tamże, nr 165.

Twego zamysłu miłości, abyśmy byli świętymi, jak Ty jesteś święty. Wejrzyj na lud zebrany wokół Ciebie i ześlij swego Ducha (...).”

Riassunto

Alcune idee liturgiche proposte dagli illustri rappresentanti del Movimento liturgico sono state accettate dal Concilio Vaticano II, e realizzate negli anni postconciliari. La Costituzione *Sacrosanctum Concilium* sottolinea l'importanza della partecipazione attiva dei fedeli laquale dipende molto dai pastori responsabili della osservanza delle leggi che assicurano la valida e lecita celebrazione liturgica. Anche essi devono vigilare che i fedeli presenti nella liturgia vi prendano parte consapevolmente, attivamente e fruttuosamente (SC 11). La Costituzione liturgica affronta il tema della musica e dell'arte sacra, non parla però esplicitamente dell'importanza dell'*ars celebrandi*. Negli ultimi vent'anni il tema dell'arte della celebrazione liturgica è stato studiato accuratamente.

Il sacerdote deve servire Dio e il popolo con amore, fede, dignità, umiltà, semplicità e pietà. Deve obbedire fedelmente le norme liturgiche nella loro completezza. La bellezza della liturgia esige rinuncia da parte del celebrante all'egoismo, alla nervosità, alla fantasia, al capriccio. Nella liturgia si deve evitare la fretta. Anche ogni fedele presente nell'assemblea deve avere una *ars celebrandi*, conoscendo la struttura della liturgia celebrata con le sue formule e gesti. Ogni fedele deve attuare una vera *ars partecipandi* ed acquistare la capacità di partecipare interiormente ai riti che si svolgono.